

Sytuacja polityczna na Węgrzech i na Bałkanach.

Hrabia Semsey, który 11.I.44 r. rano wrócił z urlopu z Bariloche, tegoż dnia wieczorem umówił się ze mną i podał następujące informacje na wymieniony w tytule temat:

W nieobecności jego przyszło do poselstwa kilka depesz z Budapesztu informujących go o sytuacji wewnętrznej i zagranicznej Węgier. Depesze stwierdzają, że Węgrzy w wypadku klęski Niemiec pragną za wszelką cenę utrzymać przynajmniej na okres przejściowy admirała Horthy jako regenta, natomiast liczą się z koniecznością zmian w rządzie w duchu demokratycznym. Przyszły rząd węgierski na którego czele stanie prawdopodobnie b. premier hr. Bethlen byłby rządem koalicji partji do którego weszliby przedstawiciele partji socjalistycznej i partji ludowej dr. Echhardta oraz niezaangażowani w kolaborację z Niemcami członkowie partji rządzącej. Jedynie skrajna prawica faszystowska będzie z kombinacji wykluczona i stanowi w tej chwili istotną opozycję. Rozmowy z socjalistami i ludowcami dają już pożądane wyniki, partje te informowane są przez rząd węgierski o ważniejszych sprawach państwowych i przygotowują się do wejścia do gabinetu w odpowiednim momencie.

Wz związku z tem S. otrzymał instrukcje nawiązania kontaktu z demokratycznymi i socjalistycznymi odłamami kolonii węgierskiej w Argentynie, ze specjalnym uwzględnieniem socjalistów, o których istnieje gwarancja, że nie są związani z komunistami. W celu pozyskania sobie socjalistów, admirał Horthy wyraził telegraficznie uznanie dla ich pracy, które nadeszła do poselstwa i które prawdopodobnie niedługo będzie ogłoszone w tutejszej prasie węgierskiej. Poza tem S. dostał polecenie ufundowania węgierskim klubom piłkarskim pucharu srebrnego im. Horthyego, którą to inicjatywę robotniczy klub węgierski przyjął chętnie. Z tych drobnych przyczynków wnioskuje S., że Węgrzy opracowali już w szczegółach przejście do ustroju demokratycznego, by ukazać swoje stanowisko w momencie klęski osi.

Jeżeli chodzi o sytuację zagraniczną Węgier to z depesz wynika jasno, że istnieje w dalszym ciągu między Budapesztem a Berlinem pewna nieufność i oziębienie stosunków, Niemcy według S., a zwłaszcza Himmler najchętniej okupowaliby poprostu Węgry, ale nie mają na to siły więc "robią dobrą minę do złej gry". W dalszym ciągu judzą Słowaków przeciw Węgom, a z drugiej strony wywierają nacisk na rząd Kallaya, by w imię wspólnej obrony przed Bolszewikami poprawił swoje stosunki z sąsiadami. Rokowania z Rumunią idą dość opornie, gdyż oba rządy mają do czynienia z wzajemną wrogością opinii publicznej. Według S. nietyle Niemcy, ile agencji sowieckiej buntują stale Rumunów na Węgrów i dlatego nawet w wypadku, gdyby rokowania węgiersko-rumuńskie doprowadziły do jakiegoś pozytywnego rezultatu nie będą ogłoszone w prasie.

Sytuację w Rumunii ocenia S. / prawdopodobnie bez obiektywizmu/ jako nadwyróż ciężką i naprężoną. Twierdzi on, że nie można liczyć na Rumunów w wypadku konieczności wspólnego frontu państw środkowo-europejskich przeciw zwycięskiej Rosji. Wprawdzie rząd i wojsko zdecydowani są stawiać opór Sowietom do ostatniego człowieka, ale większość narodu zasugerowana zwycięstwami Czerwonej Armji uważa wszelki opór za samobójstwo i pragnie iść po oportunistycznej drodze ustępstw, by wytargować cokolwiek.

Z utratą Besarabji liczą się zarówno rząd rumuński jak i społeczeństwo.

Węgrzy zaniepokojeni są dosyć sytuacją w Jugosławji, gdyż Budapeszt posiada informacje, że sytuacja Mihailowicza staje się z dnia na dzień cięższa i że Tito istotnie posiada znacznie więcej bojowców i wpływów. Polecono S. specjalnie badać plany aliantów w kwestji powrotu Piotra II i potwierdzić względnie zaprzeczyć jedną z następujących sprzecznych tez - 1/ aljanci opuścili króla i stawiają na Tito, jako przyszłego szefa rządu, 2/ aljanci chcą z pomocą Tito wyładować w Jugosławji, a po opanowaniu tego kraju zorganizują administrację tymczasową, a potem będą się starali Tito zlikwidować i wprowadzić Króla. Węgrzy sondują tę sprawę we wszystkich krajach neutralnych i bardzo ich interesuje.

Na moje pytanie jakie stanowisko zajmuje partja chłopska dr. Maczka w Kroatji odpowiedział informator, że partja jako taka nie zajęła jeszcze oficjalnego stanowiska w stosunku do Tito i Michailowicza; zasadniczo partja związana jest układem z królem i b. premierem Simowiczem zawartym w momencie agresji niemieckiej przeciw Jugosławji. Ponieważ układ ten uznający Jugosławję uwarunkowany był od pewnymi niezbyt ściśle sformułowanymi tendencjami federalistycznymi. Ponieważ rząd Jugosławji w Londynie żądał deklaracji w tym sensie nie złożył, partja Maczka odnosiła się do niego i do Michailowicza z rezerwą widząc w nich spadkobierców wielkoserbskiego ruchu. Z drugiej strony Maczek i jego partja stoją nadal w ostrej opozycji do Pawelicza, a w stosunku do Tito, jako komunizującego z dużą rezerwą. To jest stanowisko góry partyjnej. Natomiast w dołach zwłaszcza na lewym akrzydle istnieją sympatje dla ruchu Tito, których załamować nie mogą działacze kierujący, gdyż w praktyce partja Maczka niema zupełnie swobody ruchów.

Bułgarja według S. dojrzeła już zupełnie do rewolucji, bombardowania angielskie przyspieszyły ten proces i jedynie obecność wojsk niemieckich wstrzymuje jej generalny wybuch. Fakt bombardowania tego kraju przez Anglików jest przez rząd węgierski uważany za dowód, że opieka sowiecka i przyjaźń nie jest wystarczającym powodem dla Anglików, by wstrzymać tę akcję, tak samo jak przyjaźń z USA nie chroni Finlandji od ataków sowieckich.

Interesującym szczegółem jest, że Niemcy nie żądają już od Węgrów wysyłki posiłków do Małopolski Wschodniej, jak to twierdzi przynajmniej depesza, którą S. dostał w ostatnich dniach grudnia.

Sytuacja wojskowa i polityczna Rzeszy.

S. nie miał jeszcze okazji widzieć się z dyplomatami niemieckimi w Argentynie, nie wie więc jakie są ich nastroje. Z depesz jednak otrzymanych z Budapesztu wnioskuję, że sytuacja Rzeszy musi być cięższa, niż się to wydaje. Rząd węgierski donosi, że narazie niema mowy o żadnym przewrocie wojskowym w Rzeszy, gdyż obalenie Hitlera mogłoby mieć efekt fatalny na front wewnętrzny Rzeszy, a także poniekąd i na fronty zewnętrzne, chociaż to ostatnie w mniejszym stopniu. Himmler doszedł do szczytu wpływów w Niemczech i nikt nie może się jemu oprzeć. Goering nie tylko został odsunięty od wpływów, ale nawet przypuszcza się w Budapeszcie że może niedługo być wogóle zlikwidowany.

Istnieje parę faktów niezrozumiałych dla S. wynikających z otrzymanych depesz. Z jednej strony przypuszcza się, że Rosjanie dojadą do Brześcia i Dniestru w ciągu 4-6 tygodni i sytuacja

na froncie wschodnim przedstawia się znacznie gorzej niż przewidywał to sztab niemiecki, z drugiej strony Niemcy w dalszym ciągu kierują rezerwy w znacznej części do Francji i na Bałkany, a do Rosji wysyłają znikomą ich ilość i to przeważnie starsze roczniki. Doniedawna starsze roczniki ochraniały Francję a w Rosji walczyła młódzież, teraz jest odwrotnie.

Depesze te datowane są z 30 grudnia 43 r. i 3 stycznia br. Narazie niema mowy o szczegółach bliższych i jak mi S. mówił, trzeba w depeszach między linjami czytać gdyż są b. ostrożnie redagowane.

W porozumienie niemiecko-sowieckie jest b. trudno wierzyć, ze względu na nastroje wojsk niemieckich walczących na froncie wschodnim, które nienawidzą Rosji i komunizmu więcej niż kiedykolwiek. S. mimo tego obawia się, stałe by Himmler umyślnie tak spraw nie kierował, że przeszkodzi desantowi aliantów /nowe bronie mają być wtedy dopiero użyte/ natomiast na froncie wschodnim wytworzy się sytuacja nie do utrzymania i kapitulacja będzie nieunikniona. W dalszym ciągu S. twierdzi, już na mocy osobistego przekonania, a nie nowych konkretnych danych z Budapesztu, że Himmler musi utrzymywać kontakt ze Stalinem, jak to robił doniedawna i że pójdzie raczej na bolszewizację Niemiec niż na kapitulację wobec aliantów.

W jednej z depesz z końca grudnia Budapeszt informuje S., że niema mowy o zawaleniu się Rzeszy przed czerwcem br., a później "też nie należy tak tragicznie patrzeć, ani nie można nic przewidywać". To ostatnie zdanie według S. jest typowe dla MSZ węgierskiego, które zabezpiecza się przed ew. przeczytaniem depeszy przez Niemców, ale z drugiej strony adresatowi daje do zrozumienia, że Rzesza może ew. już w czerwcu się zawalić.

/-/ Brunon

Za zgodność:

